

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv

Doktorzy Kościoła znad Wisły?

Recenzja: Andrzej A. Napiórkowski OSPPE,
Paweł Warchoł OFMConv, *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II
zostaną doktorami Kościoła? Polscy święci apostołami
Bożego miłosierdzia*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów,
Niepokalanów 2014, 118 s.

Obaj autorzy mają dobre przygotowanie do tematu, są kompetentni. Andrzej Adam Napiórkowski, paulin ze Skałki w Krakowie, jest profesorem Uniwersytetu Papieskiego i kierownikiem Katedry Eklezjologii. Jego rozprawa habilitacyjna *Bogactwo łaski i nędza grzesznika. Zróznicowany konsensus teologii katolickiej i luteranckiej o usprawiedliwieniu* (Kraków 2000, Księgarnia Akademicka, 404 s.; omówienie: „Teologia w Polsce” 19 (2001) nr 64, 48–50) przygotowywała go także do kompetentnej pracy nad omawianą książeczką.

Paweł Warchoł studiował na Teresa-num (licencjat) i Wydziale Św. Bonawentury (doktorat) w Rzymie. Rozprawę habilitacyjną poświęcił misterium miłosierdzia: *Miłosierny Bóg i miłosierny człowiek. Teologiczna interpretacja miłosierdzia w nauce Jana Pawła II* (Niepokalanów 2007, wyd. II 2011).

We *Wprowadzeniu*, podpisanym przez obu autorów, czytamy, że temat miłosierdzia Bożego pojawia się w Starym Testamencie, rozbłyska w Nowym, żyje w chrześcijańskiej tradycji, ale w ubiegłym wieku „miłosierdzie rozbłysło na nowo” w powiązaniu ze św. Faustyną Kowalską i św. Janem Pawłem. „Zarówno św. Faustyna Kowalska, jak i św. Karol Wojtyła, odsłaniając i głosząc prawdę o Bożym miłosierdziu, pragnęli odnowić obraz Boży w człowieku i zaszcześcić mu światło nadziei. Papieskie „nie lękajcie się” wpływa zatem z Chrystusowego przekazu o miłosierdziu” (s. 7). Trudno nie zgodzić się z autorami, że „wypowiedziana przez nich [tzn. przez s. Faustynę i Jana Pawła] mądrość nie może zostać zapomniana”, a my wszyscy jesteśmy powołani do przedłużania tej pamięci.

Napiórkowski opracował trzy tematy: 1. *Św. Faustyna i św. Jan Paweł II wpro-*

wadzają nas w tajemnicę Kościoła, 2. Miłosierdzie Boga. Jana Pawła II teocentryczna i antropocentryczna wizja dziejów zbawienia oraz 3. Dlaczego Jan Paweł II winien być nazywany Wielkim? Warchoł jest autorem czterech tekstów: 1. *Św. Faustyna Kowalska pośród kobiet – doktorów Kościoła*, 2. *Nabożeństwo do Serca Jezusowego według św. Małgorzaty Alacoque i św. Faustyny Kowalskiej*, 3. *Miłosierdzie Boże w nauce i działalności papieża* oraz 4. *Opatrzność i miłosierdzie a doświadczenie zła w życiu Jana Pawła II*.

W słowie skałecznego paulina uderza klarowność, najbardziej urzekająca w pierwszym tekście, gdzie syntetycznie przypomina ewoluowanie teologicznych obrazów Kościoła. W drugim swoim tekście m.in. wyjaśnia znaczenie biblijnych terminów oznaczających miłosierdzie (*rahamim, hesed*) oraz związek miłosierdzia z Chrystusem. „Bóg jako Ojciec miłosierdzia (por. 2 Kor 1, 3) objawił pełnię swojego miłosierdzia w Jezusie Chrystusie. W Jego Osobie, czynach i słowach, a ostatecznie w Jego krzyżowej śmierci i zmartwychwstaniu miłosierdzie zostało udzielone całemu stworzeniu, i to w sposób nieodwracalny i najpełniejszy z możliwych. Dlatego Jezus, jako Objawiciel Ojca i Jego miłości [...] nie tylko wytłumaczył, czym jest miłosierdzie, ale – jak zauważa Jan Paweł II – nade wszystko sam je wcielił i uosobił”. Dalej papież wyjaśnia: „Poniekąd sam jest miłosierdziem. Kto je widzi w Nim, kto je w Nim znajduje, dla tego w sposób szczególny widzialnym staje się Bóg jako Ojciec „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2, 4)”(s. 71).

Pytanie do autora: Czy według Jana Pawła II Jezus Chrystus jest uosobieniem Miłosierdzia Bożego, uosobionym Miłosierdziem Bożym? Przytoczone przez autora słowa Jana Pawła II: „sam je [miłosier-

dzie Boże] wcielił i uosobił” przemawiają za „tak”, jednak inne słowa osłabiają tezę: „Poniekąd sam jest miłosierdziem”. „Poniekąd” niewątpliwie osłabia twierdzenie.

Doświadczyłem potrzeby zatrzymania się przy tym problemie.

Znany i ceniony teolog dominikański Marie-Dominique Philippe wygłosił tezę, że Pan Jezus nie jest i nie może być uosobieniem miłosierdzia Bożego i że takim uosobieniem jest Matka Boża¹. Niepokalanów wydał polski przekład jego książki z taką właśnie tezą w wysokim nakładzie trzech tysięcy egzemplarzy. Opublikowałem („Salvatoris Mater” 2 (2000) nr 3, s. 439–448) zastrzeżenie, więcej – protest przeciwko takiemu stawianiu sprawy: autor kwestionuje stworzony charakter ludzkiej natury Chrystusa i dlatego odmawia Chrystusowi możliwości bycia uosobieniem miłosierdzia Bożego, a taką możliwość (i faktyczność) przyznaje Maryi. W „Salvatoris Mater” (3/2001 nr 4, s. 235–247) ukazała się zdecydowana riposta pióra Thibaulta de Pompignau w obronie tezy o. Philippe’a, z odwołaniem się do teologii św. Tomasza z Akwinu, który – w przekonaniu autora, apologety Philippe’a, naucza o Chrystusie inaczej niż Napiórkowski. Zaniepokojony i świadomy swojej bardzo małej kompetencji w teologii Akwinaty, poprosiłem o konsultację kilku zdecydowanie lepszych tomistów, z Jackiem Salijem włącznie. Opublikowałem ripostę na wspomnianą ripostę francuskiego tomisty, stwierdzając nie bez szczypty mało pięknej satysfakcji, że ja, mały franciszkanin znad Bystrzycy, bronie św. Tomasza przed wielkimi domini-

¹ M. D. Philippe OP, *L’Immaculée Conception*, Fribourg-Paris 1958; *Mistère de Misericorde. I. L’Immaculée Conception*, Fribourg 1958.

kańskimi tomistami znad Sekwany. Na ten mój głos nie było już reakcji².

Czy Jan Paweł II i s. Faustyna zauważają ten problem? Czy zajmują stanowisko? Jeśli tak, to jakie? Uwrażliwienie na ten problem autora z Krakowa i autora z Niepokalanowa dodatkowo zwiększyłoby merytoryczną wartość omawianej tutaj książeczki.

Krakowski syn św. Pawła, pierwsze-go pustelnika, postuluje nadanie Janowi Pawłowi II tytułu „Wielki”. Po profesorsku dowodzi zasadności swego postulatu: przypomina, że mamy dwóch papieży z takim przymiotnikiem: św. Leona I (400–461) i św. Grzegorza I (540–601), następnie ustala 3 kryteria owej wielkości (działalność wewnątrzkościelna, wpływ na zmiany w Europie oraz osobista świętość), by następnie przekonująco stwierdzić zrealizowanie się tych kryteriów w Janie Pawle II (s. 115–133).

² Szerzej o tej przygodzie: S. C. Napiórkowski: *Tajemnica miłosierdzia* [rec. M. D. Philippe OP, *Tajemnica miłosierdzia. Niepokalane Poczęcie, Ofiarowanie Maryi, Zwiastowanie, Niepokalanów* 1998], „*Salvatoris Mater*” 2 (2000) nr 3, s. 439–448. To samo: *Tajemnica miłosierdzia*, [w:] S. C. Napiórkowski, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, s. 73–82. Riposta: Th. de Pompignan, *Konfrontacje wokół „Tajemnicy miłosierdzia”*, „*Salvatoris Mater*” 3 (2001) 4, s. 235–247. S. C. Napiórkowski, *O „Tajemnicy miłosierdzia” ze św. Tomaszem z Akwinui br. Thibauldem de Pompignan*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 2, s. 307–311; przedruk [w:] S. C. Napiórkowski, *Służebnica Pana...*, dz. cyt., s. 83–91.

Paweł Warchoła, jeden z najznakomitszych, nie tylko w Polsce, teologów miłosierdzia Bożego, zaskakuje czytelnika informacjami, którymi zgromadził na drodze do habilitacji, a które poszerzają i pogłębiają wiedzę o naszych apostołach Bożego miłosierdzia, a także i przede wszystkim o Bożym miłosierdziu. Kto jest spragniony tej wiedzy, niech czyta o. Warchoła. Osobiście z wielkim zainteresowaniem czytałem informacje w pewnym sensie „zakulisowe”, jak choćby tę:

Wojtyła przed powrotem z trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II rozmawiał z prefektem Kongregacji Świętego Oficjum, kardynałem Ottavianim [...]. W wyniku tej rozmowy ks. arcybiskup Wojtyła zwrócił się do przełożonej Sióstr Miłosierdzia: „Nie tylko mi pozwolono, ale nakazano rozpocząć proces [Siostry Faustyny], i to jak najprędzej, dopóki istnieją żywi świadkowie”. Dodał też: „Gdybyśmy od razu zaczęli od beatyfikacji Siostry Faustyny, to dziś sprawa inaczej by wyglądała” (s. 71).

Jako że po grzechu pierwotnym śmiertelni nie tworzą dzieł doskonałych, w omawianej książeczce musiałem znaleźć jakąś niedoskonałość. Szukałem i znalazłem. Na s. 23 pada stwierdzenie, że jest 35 doktorów Kościoła. Na końcu książeczki (s. 115–116) autorzy zamieścili *Aneks*, w którym wszystkich wyliczyli. Liczyłem kilkakrotnie: jest ich tam 34, a nie 35. Obaj autorzy są dogmatykami. Potwierdzili niechęć trydencki dogmat *de peccato originali*.